

Rozawali swoje brzuchy i zjadali własne ciała

4 lipca 2022

Raz na jakiś czas natrafiam na historię, która pozornie wydaje się być fikcją, ale do tego tak dziwną, że aż muszę się nią z wami podzielić.

Czy słyszeliście o rosyjskim eksperymencie snu znanym również jako „rosyjski eksperyment deprywacji snu”? Był to eksperyment obejmujący pięć badanych osób, wobec których stosowano eksperymentalnego gazu stymulującego. Eksperyment polegał na stymulowaniu snu poprzez zastosowany gaz w celu poprawy sprawności bojowej żołnierzy podczas II wojny światowej.

Raport opisujący przebieg tych testów, obejmuje przerażające wyniki i zwyrodnienie tych, którzy to wszystko wymyślili oraz przeprowadzili. Dziś przedstawimy wam, co działo się z pięcioma mężczyznami, którzy zostali zamknięci w jednym pomieszczeniu bez możliwości zapadnięcia w sen. Przedstawimy wam rodzące się wówczas szaleństwo i szeroko otwarte drzwi, przez które wchodzi na ten świat czyste zło.

Czy zastanawialiście się kiedyś, jak długo człowiek może wytrzymać bez snu? Wiem, że to w znacznej mierze zależy to od danej osoby, jednak rekord świata wynosi jedenaście dni i dwadzieścia pięć minut. Ten rekord został ustanowiony przez siedemnastoletniego Randy Gardnera. Gardner po pierwszych dwóch dniach bez snu zaczął wykazywać oznaki ataksji, czyli utratę koordynacji i świadomych ruchów. Między dniem trzecim a piątym pojawiły się potężne halucynacje i paranoja. Dzień szósty – spowolnienie mowy. Dzień siedem i osiem – zaniki pamięci, agresja, bełkot zamiast wyraźnej mowy. Dzień dziewiąty i dziesiąty to wciąż powiększająca się paranoja. Dzień jedenasty – praktyczny zanik mowy, brak koncentracji, zdolności umysłowe zredukowane do minimum.

Wniosek jest jeden – brak snu prowadzi do demencji umysłu. Co ciekawe, brak snu prowadzi również do wzrostu w organizmie ilości hormonu głodu (grelina), przy równoczesnym spadku ilości hormonu kontroli apetytu (leptyna).

A teraz przejdźmy do wspomnianego eksperymentu. Podczas II wojny światowej panował pewien nieznany wyścig – pracowano nad wydłużeniem gotowości żołnierzy do bycia przydatnymi na polu bitwy. Zamierzano tego dokonać poprzez redukcję potrzeby snu. Sowieci próbowali nadążyć na tej płaszczyźnie badań za Amerykanami i Brytyjczykami, toteż stworzono zespół, którzy wybrał pięciu więźniów, których umieszczono w hermetycznej komorze. Następnie poddano te osoby działaniu gazu stymulującego (jego skład jest w zasadzie nieznany po dziś dzień).

Celem eksperymentu było długotrwałe pozbawienie „obiektów” snu, docelowo na trzydzieści dni. W pomieszczeniu była żywność, woda, toaleta i kamery. Były też okna do obserwacji o grubości 12 centymetrów.

Pierwsze trzy dni eksperymentu przebiegły gładko, bez żadnych negatywnych zdarzeń.

W dniach czwartym i piątym, badani zaczęli wykazywać drażliwość i niepokonowaną potrzebę rozmowy o wojnie i okropnościach jakich na niej doświadczyli.

Dzień szósty to odizolowanie, nagłe zaprzestanie rozmów i szeptanie do mikrofonów, które mieli zainstalowane. Zaczęli również mówić sami do siebie. Później nadeszła paranoja, psychoza i potęgujący się stres, a wszystko to nasiliło się jeszcze bardziej w dniach siódmym i ósmym.

W dniu dziewiątym zaczęły się przerażające krzyki. Jeden z badanych zaczął krzyczeć, następnie kolejny i kolejny. Potrafili tak godzinami biegać po pomieszczeniu i wrzeszczeć. Dochodziło do sytuacji, w której badani rozmazywali na ścianach własne odchody. Zaczęli również zamazywać okna, aby

ukryć swoje działania przed obserwatorami z zewnątrz. Po tym wszystkim krzyki nagle ustały i zapadła całkowita cisza na trzy dni.

Po upływie długiej ciszy, badacze powiedzieli badanym, że zamierzają otworzyć komorę aby wejść do środka i przetestować mikrofony. Kazano im odejść od drzwi i położyć się na podłodze twarzą w dół. W przeciwny razie zostaną rozstrzelani. Niestety, badani nie poddali się zaleceniom, nawet w obliczu grózb, toteż badacze nie weszli do środka. I tak minęły kolejne dwa dni bez dalszego kontaktu z badanymi.

Wreszcie podjęto decyzję o definitywnym zakończeniu eksperymentu i wypuszczeniu badanych. Wpuszczono do komory świeże powietrze w miejsce gazu stymulującego. W tym momencie mężczyźni w komorze zaczęli krzyczeć z bólu błagając badaczy, aby ci przywrócili gaz. Jednakże badacze zamiast tego postanowili wysłać uzbrojonych żołnierzy, aby ci wyciągnęli badanych za wszelką cenę.

Niestety, żołnierze nie byli przygotowani na okropności, których mieli zaraz być świadkami. Na środku pokoju jeden z mężczyzn leżał twarzą w dół w kałuży krwi. Był martwy, prawdopodobnie z powodu dużej utraty krwi. Pozostali badani nadal żyli, ale byli poważnie okaleczeni obrażeniami jakie zadali sobie sami. Rozerwali własne brzuchy i wypatroszyli się, podczas jedzenia własnego ciała.

Po badaniu ustalono, że zrobili to nie poprzez gryzienie, ale gołymi rękoma. Części ciała i skórę odrywano systematycznie od ciała. Miejscowo wystawały odsłonięte kości. Podczas interwencji jeden z żołnierzy podczas ataku szachu badanych ucierpiał w taki sposób, że rozdarł mu gardło. W ciągu następnych kilku dni wszyscy mężczyźni poddani eksperymentowi zostali albo rozstrzelani, albo zmarli.

Nieoficjalnie wspomina się, że jeden z mężczyzn ostatecznie został odratowany. Wprawdzie miał już połamane kości i

rozerwane mięśnie, jednak intensywna hospitalizacja pomogła utrzymać go przy życiu. I ten właśnie mężczyzna, zapytany kilkanaście dni po zakończenia eksperymentu o to kim jest, odpowiedział z dziwnym, szalonym uśmiechem na twarzy: „Czy tak łatwo zapomniałeś? Jesteśmy tobą, jesteśmy szaleństwem, które czai się w tobie, w was wszystkich. Jesteśmy tym, co czai się w tobie i chce zostać uwolnione. Jesteśmy tym, przed czym tak bardzo się ukrywasz. Jesteśmy tym, co w sobie uspokajasz, uciszasz, jesteśmy tym, co czai się w twojej mrocznej przystani”.

Po tych słowach zaczął się śmiać w sposób obłąkany, dlatego też badacz strzelił mu prosto w serce. Interesujące jest to, że obiekt mówił o sobie: „jesteśmy”. Zatem albo miał rozdwojenie jaźni, albo też został opętany przez demony. Dlaczego? Dlatego, ponieważ tego typu postawa odpowiada obu historiom. Jestem pewien, że z czasem historia przekazywana z ust do ust mogła ulec pewnym zniekształceniom, ale prawda może być o wiele bardziej straszna od tego, co przetrwało po dziś dzień w opowiadaniach.

Na koniec zamieszczam zdjęcie, które podobno jest autentyczne i przedstawia jedną z ofiar eksperymentu.

Czy ta twarz przypomina wam twarz człowieka? W pewnym sensie tak, jednak jest to twarz zniekształcona, wynaturzona. Jest to twarz, która często pojawia się w czasie opętania demonicznego.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl